

# Wojciech Ziemiński

---

## Walka o przetrwanie niepodległościowego ducha narodowego w "Polsce Ludowej" : część II

---

Niepodległość i Pamięć 5/2 (11), 217-232

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech Ziemiński

## Walka o przetrwanie niepodległościowego ducha narodowego w "Polsce Ludowej"

### Część II

*(...) Trzeba ich przynajmniej przypomnieć przed Bogiem i historią, ażeby nie zamykać prawdy o naszej przeszłości w tym decydującym momencie dziejów. Kościół wspomina swoich męczenników w martyrologiach. Nie można dopuścić do tego, żeby w Polsce współczesnej, nie zostało odtworzone martyrologium Narodu Polskiego. Taka jest cena, jaką zapłaciliśmy za naszą dzisiejszą niepodległość.*

Jan Paweł II, 18 maja 1994

### O POMORDOWANYCH I ŻYJĄCYCH NA WSCHODZIE - OFIARACH AGRESJI SOWIECKIEJ 17 IX 1939<sup>1</sup>.

1 i 17 września 1939 r. zaczęła się u naszych granic II wojna światowa. W obronie wolności, całości i niepodległości Rzeczypospolitej stanął przede wszystkim Żołnierz Polski, z determinacją walcząc z przeważającymi siłami wrogów. W przypadku napastnika sowieckiego była to przewaga co najmniej kilkunastokrotna, niosąca śmierć bohaterom obrońcom Kresów - bezpośrednio w boju, na Polu Chwały, i następnie w niewoli, gdzie w różnym czasie byli okrutnie mordowani.

Co roku, szczególnie 17 września - i w kwietniu - wracamy pamięcią do tych tragicznych zdarzeń: stajemy wobec największej zbrodni wojennej z okresu II wojny światowej - zbrodni dokonanej na jeńcach, oficerach i żołnierzach Wojska Polskiego. Zbrodnię i jej ofiary symbolizuje jedno, okrutne słowo, zakodowane głęboko w sercach Polaków: KATYŃ.

Mimo upływu lat, ciągle nie znamy pełnej prawdy, ciągle odkrywamy jej cząstki. Nasze działania mają na celu prawdę tę w miarę naszych możliwości przybliżyć - a jednocześnie, ku przestrodze uświadomić społeczności polskiej i międzynarodowej, że "zbrodnia katyńska" musi być ostatecznie wyjaśniona, osądzona i ukarana, by nie rodziła następnych. Tego wymagają sprawiedliwość oraz Ofiary - i nasza wobec nich narodowa powinność.

---

<sup>1</sup> Część II niniejszego opracowania, analogicznie jak część I, nie jest pełnym zapisem zdarzeń - jest jedynie opisem faktów związanych z moją działalnością i gremiów, z którymi miałem i mam zaszczyt współpracować. Za ewentualne uwagi Czytelników, uzupełnienia i ilustracje będę niezmiernie wdzięczny - Wojciech Ziemiński, 01-772 Warszawa, Sady Żoliborskie 7a/21.

\* \* \*

Aby spróbować zdać sobie sprawę z motywów zbrodni, trzeba odnieść się zarówno do naszego przywiązania do wolności, wierności ziemi ojczystej i narodowym imponderabiliom - jak i do zaborczych poczynań ościennych mocarstw, do powtarzających się prób zniszczenia i wchłonięcia Polski. W obszernym raporcie opracowanym dla tajnej carskiej kancelarii zatytułowanym *Zapiski o Powstaniu Polskim 1863 i 1864 roku...* Mikołaj Berg zamieścił następującą konkluzję:

"Polacy, czy to w Królestwie Polskim, czy na Litwie i Rusi, nie przestaną być nigdy Polakami, takimi, jakich widziało ich już kilka rosyjskich pokoleń. (...) Nowa Rosja, jakkolwiek ustrój przybierze, pozostanie dla Polaków tym, czym była dawna i terazniejsza, to jest nieubłagany wrogiem. Będzie tak samo gnębić ich i poskramiać bez litości. (...) Na ogromnych przestrzeniach, między Bałtykiem a Czarnym Morzem, między Uralem a Zachodnią Europą, dwóch panów być nie może! Rosja lub Polska musi wyłącznie rządzić i gospodarzyć, My albo oni! Innego rozwiązania kwestii polskiej nie ma i być nie może".

Jeśli mamy w pamięci tzw. "testament Piotra Wielkiego", rozbiory oraz to wszystko, do wydarzyło się w stosunkach polsko-rosyjskich w dwudziestym wieku, dojdziemy do wniosku, że Rosjanie, biali czy czerwoni, konsekwentnie realizowali doktrynę "My albo oni!".

Pierwsza, nie wypowiedziana wojna polsko-rosyjska w tym stuleciu zaczęła się z początkiem lutego roku 1919 - zakończył ją Traktat Ryski. Mimo rewolucji stosunek Rosji do Polski pozostał ten sam. Mienszewicy przyznawali nam "pełnię prawa określenia swego losu" pod warunkiem sojuszu wojskowego. Wyśmiał to Lenin: "Wolny sojusz małej Rosji z ogromną Rosją jest w rzeczywistości całkowitym ujarzmieniem Polski" (10 maja 1917 r.).

Kiedy nowym i skutecznym narzędziem imperium stał się komunizm, ruszyły na zachód, dowodzone przez b. carskich generałów i oficerów rewolucyjne "wojska czerwonego sztandaru". Rozkaz brzmiał: "Po trupie Polski - do wszechświatowego pożaru!"

Tuchaczewski, dowódca rozbitego przez Piłsudskiego w 1920 r. Frontu Północno-Zachodniego wojsk bolszewickich, pisał po klęsce: "Rewolucja z zewnątrz była możliwa. (...) Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdybyśmy wyrwali z rąk burżuazji polskiej jej burżuazyjną armię szlachecką (...) - pożar ten nie dałby się ograniczyć ścianami polskimi. Jak wzburzony potok rozlałby się po całej Europie Zachodniej. Tego doświadczenia rewolucji z zewnątrz Armia Czerwona nie zapomni".

Tuż przed II wojną światową, olbrzymie represje spotkały Polaków mieszkających na Ukrainie i Białej Rusi. Wielu zastrzelono lub wywieziono do Kazachstanu. Początkiem nowej ery ekspansji imperium niosącego "rewolucję z zewnątrz" stał się pakt rozbiorowy Europy z 23 sierpnia 1939 r. zawarty w Moskwie z Rzeszą Niemiecką - tzw. Pakt Ribbentrop-Mołotow, dzielący m.in. Polskę wzdłuż Pisy, Narwi, Wisły, Sanu ("Linia czterech rzek"). W pakcie tym ujawniły się zbrodnicze tendencje obu totalitarnych mocarstw. Dowódcy wojsk niemieckich, które 1 września 1939 r. uderzyły na Polskę, skrupulatnie wykonywali dyrektywę Hitlera z 22 sierpnia 1939: "Całkowite zniszczenie Polski jest celem wojskowym. (...) Celem jest zniszczenie żywych sił, a nie dojsię do pewnej linii. Nawet gdyby wybuchła wojna na Zachodzie, zniszczenie Polski pozostanie pierwszym celem".

Całkowite zniszczenie Polski - i jej armii - było również głównym celem Moskwy. Oddziały Armii Czerwonej miały wziąć odwet za klęskę roku 1920. Aby "oswobo-

dzić" zachodnią Białoruś i zachodnią Ukrainę - miały "zmieść z powierzchni ziemi wszystkich którzy staną na przeszkodzie realizacji tej historycznej chwili". Co to praktycznie miało oznaczać - jaki los gotowali Rosjanie przywódczej warstwie naszego narodu, inteligencji, duchowieństwu, oficerom WP? Zrzucana z samolotów odezwa do żołnierzy polskich podpisana przez Timoszenkę, głosiła m.in. "Żołnierze! Bijcie oficerów i generalów, nie podporządkowujcie się rozkazom waszych oficerów. Pędźcie ich z waszej ziemi. Przechodźcie śmiało do nas, do waszych braci, do Armii Czerwonej". - W wezwaniu "bijcie" czaiła się śmierć. 17 września 1939 r. zaczęła się druga w tym stuleciu nie wypowiedziana wojna polsko-rosyjska (jak dotąd nie zakończona żadnym traktatem pokojowym - ani nawet oficjalnym państwowym aktem ekspiacji czy zadośćuczynienia).

Już 8 września 1939 r. rozkazem Nr 001064 ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Ł. Berii zostały przedsięwzięte działania "w związku z przeprowadzonymi ćwiczeniami szkoleniowymi - w celu wykonania pracy operacyjno-czekistowskiej, zgodnie z wcześniej przekazanymi instrukcjami". Tajne pismo Berii Nr 20177 z 15 września zawiera szczegółową dyrektywę dla Mierkułowa, Sierowa, Boczkowa i Canawy, kierowników grup NKWD utworzonych przy gotującej się do agresji Czerwonej Armii, dowodzonej przez Timoszenkę, Kowaliowa, Chruszczowa i Ponomarienkę.

Uderzenie wojsk sowieckich przede wszystkim wzdłuż granic zaprzyjaźnionych z Polską państw na północy i na południu było dodatkowym aktem szczególnej usługowości wobec armii hitlerowskiej i wojskowego z nią współdziałania; uniemożliwiało ono wycofanie wielu żołnierzy polskich i użycie ich w dalszej walce z Niemcami poza Polską.

Wojna Rosji z Polską z 17 września rozwiązała ręce nieskorym do walki Francuzom: pozwoliła na niedotrzymanie sojuszniczego zobowiązania rozpoczęcia ofensywy na froncie zachodnim; skróciła opór regularnych wojsk polskich w Kraju oraz oddaliła zwycięstwo nad Niemcami o kilka krwawych lat.

W trakcie operacji wojennych w Polsce, Stalin zaproponował Hitlerowi korekturę granicy "sfer wpływów" ustalonej 23 sierpnia 1939 r. tak, by w strefie rosyjskiej - poza Finlandią, Estonią i Łotwą oraz Bukowiną i Besarabią - znalazła się także Litwa (bez Kłajpedy, zajętej przez Niemców jeszcze w marcu 1939), zaś ziemie polskie między Wisłą i Bugiem oraz Suwalszczyzną, włączone poprzednio do sfery rosyjskiej, znalazły się w sferze niemieckiej. Niemcy propozycję tę zaakceptowali.

28 września 1939 r. został podpisany w Moskwie przez Ribbentropa i Mołotowa "układ o granicach i przyjaźni". Jeden z tajnych protokołów dołączonych do tego układu dawał podstawę "prawną" do zbrodniczej współpracy obu policji. Stwierdzał m.in.: "obie strony nie będą tolerowały na swoich terytoriach jakiegokolwiek agitacji polskiej, która by dotyczyła terytoriów drugiej strony. Będą one tłumić na swych terytoriach wszelkie zaczątki takiej agitacji oraz informować się wzajemnie o zastosowaniu w tym celu odpowiednich środków."

\* \* \*

Wspólne oświadczenie niemiecko-rosyjskie z 28 września głosiło "rozpadnięcie się Państwa Polskiego". Ziemie polskie okupowane przez Rosjan zostały przy pomocy październikowych "głosowań", zarządzonych przez dowódców frontów białoruskiego i ukraińskiego, bezprawnie wcielone do Związku Sowieckiego decyzją "Wierchownego Sowietu" z 1 i 2 listopada 1939 r. - wbrew zasadom prawa międzynarodowego, które zakazuje i nie uznaje prawnych skutków plebiscytów organizowanych przez władze

wojskowe na okupowanych przez siebie obszarach. Najbardziej ucierpiała ludność polska, szczególnie ci, którzy odmawiali przyjęcia narzuconego im obywatelstwa ZSRR. Polaków uważanych oficjalnie za "byłych obywateli byłego państwa ("pańskiej Polski"), traktowano z reguły jako najgorszych wrogów. Sporządzono spisy "elementów antysowieckich" na ziemiach RP włączonych do republiki litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej. Najniebezpieczniejszych zabijano od razu lub w czasie krótkiego i okrutnego śledztwa.

W ciągu 21 miesięcy pierwszej okupacji sowieckiej uwięziono, deportowano i zmuszono do niewolniczej pracy w głębi Rosji blisko dwa miliony obywateli polskich - stosując nie tylko kryteria "klasowe". Wrogami, których represje dotknęły w równym stopniu byli gajowi i leśnicy, osadnicy wojskowi - dawni legionści, żołnierze 1920 roku - a także ich rodziny. Większość z nich straciła później życie. Dopiero po uderzeniu Hitlera na ZSRR, swego najwierniejszego sojusznika, na mocy porozumienia rządów RP i ZSRR (umowa Sikorski-Majski z 30 lipca 1941) Polacy w Rosji doczekali się oficjalnej "amnestii", aby następnie mogli tworzyć sojusznicze polskie siły zbrojne. Okazało się wówczas, iż brakowało ponad 150 tysięcy żołnierzy oraz kilkanaście tysięcy oficerów polskich wziętych przez Rosjan do niewoli w roku 1939.

Z dokumentów zebranych przez Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich ("Dzienniki" i sprawozdania gubernatora Hansa Franka, zeznania oraz "Wspomnienia" Rudolfa Hessa, komendanta Oświęcimia i innych zbrodniarzy z SS, SD i Gestapo) wynika, iż wspomniany wyżej tajny protokół z 28 września 1939 r. o współdziałaniu służb policyjnych obu okupantów zaowocował szczególnie wiosną 1940 r., kiedy to przystąpiono do jednoczesnych masowych akcji eksterminacyjnych przywódczych elit Polski. Poprzedziły je wspólne konferencje wysokich funkcjonariuszy NKWD i niemieckich służb specjalnych w Krakowie i Zakopanem (w grudniu 1939 i lutym-marcu 1940 r.). I tak, na terenie Generalnego Gubernatorstwa, Niemcy zarządzili tzw. Akcję "AB": poprzez decyzje trzyosobowych sądów doraźnych zabili kilka tysięcy przedstawicieli inteligencji polskiej w maju i w czerwcu 1940 r. - w okresie specjalnie wybranym, kiedy opinia światowa była zaabsorbowana postępami ofensywy wojsk niemieckich na Zachodzie (w ciągu 38 dni, od 10 maja do 18 czerwca, padły cztery armie: holenderska, belgijska, francuska - i pod Dunkierką angielski korpus ekspedycyjny). Strzały egzekucyjne w lesie w Palmirach pod Warszawą nie ustawały przez cały czerwiec.

Rosjanie byli w innej sytuacji. Nie musieli obawiać się opinii publicznej - ani swojej, ani tym bardziej zachodniej. Potrafili mordować w tajemnicy miliony własnych obywateli. Nie musieli więc czekać na forsowanie Renu przez wojska niemieckie - ale na moment, kiedy wiosną lody puszczą i ziemia odmarnie; aby wykopać głębokie doły i pogrzebać w nich mordowanych partiami oficerów polskich. Tak było w Katyniu, gdzie w ciągu kwietnia i pierwszych dni maja zamordowano 4421 jeńców z Kozielecka. Podobny los spotkał 3921 jeńców ze Starobielska - w tym samym czasie wywożono ich partiami z obozu, mordowano i grzebano w lesie pod Charkowem. 6295 z Ostaszkowa - w Miednoje. 5 marca 1940 r. najwyższe władze totalitarnej Rosji wydały na nich wyrok: rozstrzelać. Z tego samego wyroku, w nieznanym nam jeszcze miejscach kaźni, zabito 7305 Polaków, więzionych przez NKWD na "zachodniej" Białej Rusi i Ukrainie. 3435 obywateli polskich "z listy ukraińskiej" (udostępnionej ostatnio) zostało zamordowanych w Charkowie (brak nadal danych o "liście białoruskiej").

Żeby te rozważania zakończyć, trzeba wrócić do pierwotnego "My, albo oni!" Zwrócenie się rządu polskiego do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o zbadanie

okoliczności mordu katyńskiego zostało potraktowane przez rząd w Moskwie jako poniesienie wobec niego nieprzyjazne - posłużyło za pretekst do zerwania 25 kwietnia 1943 r. stosunków dyplomatycznych z walczącą o wolność, całość i niepodległość Polską. Realizując konsekwentnie politykę podporządkowania sobie Polski - Rosjanie powołali "targowicki Związek Patriotów Polskich", podległą Stalinowi armię z żołnierzami polskimi - dowodzoną głównie na wyższych szczeblach przez oficerów rosyjskich lub narodowych odszczepieńców, "widzących przyszłość Polski w ramach kraju Rad" (cytat z ich pisma do Berii z 22 czerwca 1941 r.).

Dalej miały miejsce zbrodnie następne: rozprawa z Armią Krajową i Polską Podziemną, szczególnie podczas Akcji "Burza"; druga okupacja, ponowny zabór wschodnich ziem Rzeczypospolitej (za akceptującą zgodą naszych zachodnich aliantów) i samotny bój Warszawy. W okresie terroru stalinowskie NKWD i UB (1944-1955) zginęło około 200 tysięcy Polaków. W sumie liczba ofiar agresji sowieckiej z 17 września 1939 r. sięga 2 milionów osób. Za kordonem, na ziemiach zabranych mocą Paktu Ribbentrop-Mołotow żyje około 2 milionów Polaków pozbawionych praw gospodarzy ziemi ojczystej. Co najmniej pół miliona członków zesłańczych rodzin żyje za Uralem, głównie w Kazachstanie i w bezkresach Syberii.

Cytowany na wstępie Jan Paweł II, 18 maja 1994 roku powiedział również:

*Do wspomnienia o zwycięstwie pod Monte Cassino trzeba więc dołączyć dzisiaj prawdę o wszystkich Polakach i Polkach, którzy w rzekomo własnym państwie stali się ofiarami totalitarnego systemu i którzy na własnej ziemi oddali życie za tę samą sprawę, za którą oddawali życie Polacy w roku 1939, potem podczas całej okupacji i wreszcie pod Monte Cassino oraz w Powstaniu Warszawskim. Trzeba wspomnieć wszystkich zamordowanych rękami także polskich instytucji i służb bezpieczeństwa, pozostających na usługach systemu przyniesionego ze wschodu (...).*

## DWA NIEZNANE, UDOSTĘPNIONE OSTATNIO TAJNE PISMA BERII

### I

Ściśle tajne

Rozkaz ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR z 1939 roku.

Dotyczy: przedsięwzięć operacyjnych w związku z przeprowadzonymi ćwiczeniami szkoleniowymi.

Nr 001064 8 września 1939 r. m. Moskwa

W celu wykonania pracy operacyjno-czekistowskiej zgodnie z wcześniej przekazanymi instrukcjami ROZKAZUJE:

1. Ludowemu komisarzowi spraw wewnętrznych USRR, tow. Sierowowi - wydzielić 50 pracowników operacyjnych NKWD Ukrainy i 150 pracowników operacyjno-politycznych wojsk pogranicznych; ściągnąć ich do m. Kijowa na godzinę 22-gą 9-go września.

2. Ludowemu komisarzowi spraw wewnętrznych BSRR, tow. Canawie - wydzielić 50 pracowników operacyjno-politycznych wojsk pogranicznych; ściągnąć ich do m. Mińska na godzinę 22-gą 9-go września.

3. Naczelnikowi UNKWD obwodu leningradzkiego, tow. Goglidze - wydzielić 30 pracowników operacyjnych UNKWD i 30 pracowników operacyjno-politycznych wojsk pogranicznych i odkomenderować ich 8-9 września do m. Kijowa do dyspozycji NKWD Ukrainy, tow. Sierowa.

4. Zast[ępcom] narkoma spraw wewnętrznych ZSRR, t. t. Krugłowowi i Maslenikowowi - wydzielić 25 pracowników operacyjnych NKWD ZSRR i 9 września skie-

rować: 10 ludzi do m. Kijowa do dyspozycji NKWD USRR, tow. Sierowa i 15 ludzi do m. Mińska do dyspozycji NKWD BSRR, tow. Canawy.

5. Zorganizować 9 grup operacyjno-czekistowskich: 5 w KOWO i 4 w BOWO.

6. Mianować naczelnikami grup:

w KOWO -

grupa nr 1 - tow. Pietrowa i jego zastępcami t. t. Krutowa i Pastelniaka,

grupa nr 2 - tow. Makarowa i jego zastępcami t. t. Moskalenkę i Szuchtina,

grupa nr 3 - tow. Krasnowa i jego zastępcami t. t. Zaczepa i Szumakowa,

grupa nr 4 - tow. Sawczenkę i jego zastępcami t. t. Maszlatina i Makarowa,

grupa nr 5 - tow. Tichonowa i jego zastępcami t. t. Nikolajewa i Malcewa;

w BOWO

grupa nr 1 - tow. Pietrowa (pułkownika) i jego zastępcami t. t. Sokołowa i Raczencę,

grupa nr 2 - tow. tow. Gładkowa i jego zastępcami t. t. Legajewa i Bielczenkę,

grupa nr 3 - tow. Misiuriewa i jego zastępcą t. t. Markiejewa i Politiko,

grupa nr 4 - tow. Duchowicza i jego zastępcami t. t. Maruszkina i Griaznowa.

7. Tow. tow. Sierowowi i Canawie - skompletować powyższe grupy [spośród] pracowników operacyjnych: w KOWO - po 50-70 ludzi, a w BOWO - po 40-55 ludzi.

8. Tow. tow. Sierowowi i Canawie:

a) dokładnie poinstruować grupy operacyjno-czekistowskie zgodnie z otrzymanymi wytycznymi;

b) przygotować organizacyjnie wysyłkę i [należyte] wykorzystanie towarzyszy odkomenderowanych do pracy operacyjno-czekistowskiej;

c) zarządzić uzbrojenie składu osobowego grup w nagany i odpowiednią ilość naboju;

d) wydzielone grupy operacyjno-czekistowskie przydzielić do ugrupowań armijnych zgodnie z planem Ludowego Komisarza Obrony.

9. Skontaktować się: tow. Sierow - z t. t. Chruszczowem i Timoszenko, a tow. Canawa - z t. t. Ponomarienko i Kowaliowem, orientując ich w realizowanych przedsięwzięciach.

10. Wszystkich odkomenderowanych pracowników zaopatrzyć w pieniądze na delegację na [okres] 1 miesiąca.

11. Zastępcy ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR, tow. Maslennikowowi - wydzielić z wojsk okręgów granicznych kijowskiego i białoruskiego po jednym batalionie, każdy w sile 300 ludzi, do dyspozycji naczelników grup operacyjno-czekistowskich, dla zadań specjalnych.

Tow. Maslennikowowi - do godziny 22-ej 9 września przedstawić termin gotowości i kalkulację formowania batalionów.

12. Tow. Krugłowowi - posiadać rezerwę w [sile] 300 ludzi z terytorialnych organów NKWD.

Służbowy rejestr rezerwy zakończyć do godziny 22-ej 10 września, przygotowując odpowiednie dokumenty ewidencyjne.

13. Tow. Sierowowi i tow. Canawie - meldować telegraficznie codziennie do godziny 18-ej o przebiegu pracy.

14. W celu zorganizowania i realizacji wszystkich niezbędnych przedsięwzięć oraz dla [dokonania] odpowiedniego instruktażu odkomenderować: na Ukrainę - zastępcę ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR, tow. Mierkułowa, a na Białoruś naczelnika Wydziału Specjalnego NKWD ZSRR, tow. Boczkowa.

Ludowy komisarz spraw wewnętrznych ZSRR Komisarz bezpieczeństwa państwowego I rangi

(Ł. Beria)

DA SBU, sygn. arch. F.16, op.32, s.33, s.1-4 (tł. Maja M. Motyl-Blinczykow).

## II

15 IX 39 18 25 23 50

[z] Moskwy

Kijów. Do Zast[ępcy] *narkoma* spraw wewnętrznych ZSRR, t. Mierkułowa.

Do *narkoma* spraw wewnętrznych USRR, tow.(1)

Do *narkoma* spraw wewnętrznych BSRR.

Do nacz[elnika] Wydziału Specjalnego(2), Boczkowa.

Do *narkoma* spraw wewnętrznych Canawy.(3)

Zobowiązuję Was osobiście do zapoznania wszystkich kierowników grup NKWD z niniejszą dyrektywą i dokładnego ich poinstruowania razem z kierownikami grup NKWD.(4)

Zapoznać z dyrektywą także wszystkich pracowników operacyjnych grup NKWD i zapewnić skrupulatne wprowadzenie w życie niniejszej dyrektywy.

Dyrektywa: w miarę posuwania się naszych wojsk i zajmowania tych lub innych miast, będą tworzone zarządy tymczasowe (tymczasowe organy władzy), w skład których wejdą kierownicy *opergrupp* NKWD.

Pracownicy NKWD powinni realizować całą swą pracę w ścisłym kontakcie z dowództwem wojskowym, a pod kierownictwem zarządów tymczasowych. Wykonując zadania specjalne związane z zapewnieniem porządku, zapobieganiem działalności wywrotowej i dławieniem kontrorewolucji, w miarę posuwania się jednostek wojskowych *opergruppy* NKWD powinny tworzyć na zajętych terytorium aparat NKWD we wszystkich ważniejszych punktach miejskich, wydzielając ze składu podstawowej *opergruppy* NKWD niewielkie grupy o liczebności zależnej od znaczenia danego punktu. [Razem] z niewielkim oddziałem czerwonooarmistów (pograniczników) wydzielona *opergrupp*a pracowników winna stać się jądrem przyszłych organów NKWD.

*Opergruppy* NKWD są zobowiązane do wykonania następujących zadań:

1. Zająć natychmiast wszystkie obiekty łączności; telegraf, telefon, radiostacje i radiowęzły, poczty - usytuowując na czele organów łączności ludzi zaufanych.

2. Zająć natychmiast lokale państwowe i prywatne: banków, urzędów skarbowych i wszelkich składów państwowych oraz publicznych z przedmiotami wartościowymi, ewidencjonując i zabezpieczając wszystkie cenności.

3. Wydziałom politycznym armii i przydzielonym do nich pracownikom okazać wszelką pomoc podczas bezzwłocznego zajmowania drukarni, redakcji gazet, składów papieru i przy uruchamianiu wydawania gazet.

4. Zająć natychmiast wszystkie archiwa państwowe, w pierwszej kolejności archiwa żandarmerii i filii 2 Oddziału Sztabu Generalnego (ekspozytur, placówek - organów wywiadu).

5. W celu zapobieżenia spiskowej, zdrazieckiej działalności, aresztujcie znaczących reprezentantów [spośród] obszarników, książąt, szlachty oraz kapitalistów, ogłaszając że są zakładnikami.

6. Aresztujcie najbardziej reakcyjnych przedstawicieli administracji państwowej, kierowników lokalnej policji, żandarmerii, straży granicznej i filii 2 Oddziału Sztabu



Generalnego, wojewodów i ich najbliższych współpracowników, kierowników partii k.-r.: PPS - Polskiej Partii Socjalistów, Stronnictwa Narodowego - partii narodowej, byłych partii narodowo-demokratycznych, Stronnictwa Pracy, Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej, ONR.

Powtarzam: ONR - Obóz Narodowo-Radykalny, organizacja polskiej młodzieży nacjonalistycznej. UNDO - Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne. OUN - Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów. USRP - Ukraińska Partia Socjalistyczno-Radykalna. FNJ - Front Jedności Narodowej. BNSO - Białoruska Organizacja Narodowo-Socjalistyczna. BNO - Białoruskie Zjednoczenie Narodowe (do 1943 r. nosiło nazwę Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji). BRP - emigracyjna białogwardyjska organizacja monarchistyczna. ROWS - Rosyjski Związek Ogólnowojskowy (emigracyjna białogwardyjska organizacja monarchistyczna).

Na razie nie aresztować osób duchownych, zwłaszcza katolików.

7. Zająć więzienia, sprawdzić wszystkich więźniów. Zwolnić wszystkich aresztowanych za działalność rewolucyjną lub inną antypaństwową, wykorzystując to dla werbunku agentury i prowadzenia pracy politycznej wśród ludności. Zorganizować nową administrację więzienną spośród zaufanych ludzi, [stawiając] na czele jednego z pracowników NKWD, zapewnić ostry reżim więzienny.

8. Równocześnie z prowadzonymi operacjami rozwiniecie pracę śledczą wśród więźniów z zadaniem wykrycia podziemnych organizacji k.-r., grup i osób stawiających sobie za cel prowadzenie dywersji, terroru, działalności powstańczej i sabotażu k.-r. Osoby, co do których ustalono w śledztwie [ich] udział w organizowaniu ekscesów politycznych i w jawnych wystąpieniach k.-r., natychmiast aresztować.

9. Przystąpić do tworzenia sieci agenturalno-informacyjnej, w pierwszym rzędzie ukierunkowanej na aparat państwowy, k.-r. kręgi burżuazyjno-obszarnicze i partie polityczne.

Szczególną uwagę należy poświęcić szybkiej organizacji sieci informacyjnej w redakcjach gazet, w instytucjach kulturalno-oświatowych, składach z żywnością, sztabach, gwardiach robotniczych i komitetach chłopskich.

10. Podjąć kroki w celu ujawnienia i aresztowania agentów [i] prowokatorów żandarmerii, policji politycznej i filii 2 Oddziału Sztabu Generalnego, wykorzystując przy tym również skonfiskowane archiwa.

11. Zapewnić sprawną organizację ochrony porządku publicznego. Zorganizować pewną ochronę elektrowni, wodociągów, magazynów żywnościowych, elewatorów i składów paliwa. Zorganizować walkę z rabunkami, bandytyzmem, spekulacją. Zorganizować pracę w dziedzinie pożarnictwa wyznaczając na nacz[elników] straży ogniowych pewnych ludzi.

Objąć całą ludność rejestracją i konfiskatą broni palnej (gwintowanej), materiałów wybuchowych i aparatów nadawczych.

12. Konieczne jest, aby *opergrupy* NKWD zajęły pomieszczenia odpowiadające wymogom pracy NKWD. Dla utrzymania aresztantów będących w śledztwie organizujecie więzienia wewnętrzne, zapewniając ich ochronę i obsługę.

13. Dla zapewnienia bezpieczeństwa i ciągłości pracy transportu kolejowego, pracownicy przewozowo-transportowych grup NKWD organizują na każdej większej stacji działalność agenturalno-operacyjną do walki z dywersją, szpiegostwem i sabotażem k.-r., prowadząc tę pracę pod kierownictwem naczelników *opergrupp* NKWD. Wspólnie z komendantami i komisarzami stacji organizujecie ochronę dworców, parowozow-

ni, warsztatów remontowych, magazynów dworcowych, pomp wodnych, mostów kolejowych, linii komunikacyjnych i łączności.

14. Pracownicy NKWD wezmą aktywny udział w przygotowaniu i realizacji [przez] zarządy tymczasowe zgromadzeń ludowych - ukraińskiego, białoruskiego i polskiego. Dla [zapewnienia] wzmożonych [warunków] bezpieczeństwa podczas zgromadzeń ludowych, zorganizować niezbędną działalność agenturalno-operacyjną w celu wykrycia i represjonowania organizacji k.-r., grup i osób przeciwstawiających się i rozbijających organizację nowej władzy.

15. Wziąć aktywny udział w organizowaniu przez zarząd tymczasowy gwardii robotniczej i komitetów chłopskich, kładąc przy tym szczególny nacisk na zapobieganiu przenikania do nich elementów k.-r. i prowokatorskich z wrogimi zamiarami.

16. Unikajcie rekwizycji furazów i żywności wśród ludności. Niezbędny furaz i żywność kupujcie u ludności za gotówkę, odpowiednio w rublach, wyjaśniając ludności, że wartość (kurs) rubla odpowiada wartości (kursowi) złotego.

16.(5) Niniejsza dyrektywa nie podlega powieleniu i posiadają ją wyłącznie towarzysze: Mierkułow, Sierow, Boczkow i Canawa.

Zapoznajcie [z nią] towarzyszy: Chruszczowa, Ponomarienkę, Timoszenkę i Kowaliowa.

Nr 20177 [...]RIA(6)

Za zgodność: [podpis nieczytelny]

DA SBU, sygn. arch. F.16, op.32, d.33, s. 10-15 (tł. Maja M. Motyl-Blinczykow).

- 
- (1) Brakuje: Sierow.
  - (2) Powinno być: Wydziału Specjalnego NKWD ZSRR.
  - (3) Zbędne powtórzenie. Canawa był *narkomem* spraw wewnętrznych BSRR. Zob. dwa wiersze powyżej.
  - (4) Prawdopodobnie należy czytać: [...] dokładnego poinstruowania grup NKWD razem z ich kierownikami.
  - (5) Błędna numeracja. Powinno być 17.
  - (6) Tekst nieczytelny. Prawdopodobnie: Ł. BERIA

\* \* \*

ODEZWA KPSN z 10 IX 1979 o uznaniu 17 września Dniem Pamięci Narodowej

POLACY!

Dzień 17 września jest dla nas dniem szczególnym.

Przed czterdziestu laty, gdy Naród Polski samotnie walczył z niemiecką nawałnicą, gdy pod gradem bomb płonął Zamek Królewski w Warszawie - tego właśnie dnia wtargnęły na terytorium Rzeczypospolitej, działając w porozumieniu z III Rzeszą, wojska ZSRR.

Wielkie ofiary, jakie ponieśliśmy w walce z Niemcami i pod okupacją hitlerowską są na ogół znane - a pamięć ich rokrocznie czczona. Milczeniem natomiast ogarnia się bezmierne ofiary, jakie Naród Polski poniósł z rąk ówczesnych sojuszników Hitlera.

W 1939 roku kilkaset tysięcy żołnierzy polskich dostało się do niewoli rosyjskiej. Kilka milionów obywateli RP deportowanych w głąb Rosji skazanych zostało na niewolniczą i wycieńczającą pracę w łagrach. Wielu z nich nie powróciło do Ojczyzny.

Wielu z nich utraciło swe życie; gdy odebrano im nawet prawo do żołnierskiej śmierci na polu chwały - ginęli śmiercią męczeńską. Ich groby porasta las niepamięci. KOMITET POROZUMIENIA na rzecz SAMOSTANOWIENIA NARODU zawiązany m.in. przez Żołnierzy Rzeczypospolitej, uczestników walk o Jej niepodległość, pragnie jednocześnie zwrócić uwagę na obowiązki Sygnatariuszy międzynarodowej konwencji o ochronie cmentarzy wojennych. Jesteśmy przeświadczeni, że mogły żołnierskie obywateli RP znajdujące się poza wschodnimi granicami PRL powinny być upamiętnione i otoczone co najmniej taką opieką, jak mogły żołnierzy radzieckich w Polsce.

RODACY!

Zwracamy się do Was wszystkich czujących się dłużnikami TYCH, którzy zginęli na Wschodzie, którzy oddawali swe życie za Wolną Polskę również w późniejszych latach terroru stalinowskiego:

- zgodnie z apelem ogłoszonym w piśmie Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce "Opinia"

- wzywamy do uznania daty 17 września 1939 roku jako DNIA PAMIĘCI NARODOWEJ.

KOMITET POROZUMIENIA na rzecz SAMOSTANOWIENIA NARODU  
(W dniu 17 września, co roku, składajmy kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie - w ciągu całego dnia).

\* \* \*

21 marca 1980 roku w Krakowie, na Rynku Głównym złożył całopalną ofiarę swego życia w czterdziestolecie masakry oficerów Wojska Polskiego w KATYNIU ś.p. Walenty Badylak Cześć Jego pamięci!

\* \* \*

#### KSIĄDZ STEFAN NIEDZIELAK SANKTUARIUM POLEGŁYCH I POMORDOWANYCH NA WSCHODZIE

Nie pamiętam dokładnie, kiedy po raz pierwszy spotkałem się z Księdzem Stefanem. Pamiętam za to dzień, w którym zaczęła się nasza głęboka przyjaźń. Kiedyś, przed laty - przed czasami "Solidarności" jeszcze - ks. bp Władysław Miziołek z powodu nagłego wyjazdu nie mógł odprawić 11 XI rocznicowej Mszy św. w Katedrze. Gdy wychodziłem od niego zmartwiony, powiedział: niech pan zwróci się do ks. prałata Niedzielaka i poprosi go w moim imieniu.

Pamiętam, kiedy wszedłszy po schodach ganku, zastukałem do białych drzwi skromnej plebanii - parterowego murowanego baraku, usytuowanego na tyłach budynku zarządu Powązkowskiego cmentarza, Ksiądz Prałat z ujmującym uśmiechem zaprosił mnie do swego salonu. Wówczas to zaczęły się nasze długie - trwające po ostatnie dni, i niedokończone - "rodaków rozmowy". Rozmowy owocujące czynem.

Od chwili Jego śmierci próbuję sobie odpowiedzieć na pytanie, kim był dla mnie, dla nas wszystkich, skąd wzięła się nasza żołnierska przyjaźń w tych trudnych czasach? Dla mnie po prostu był starszym o lat dziesiątek bratem, dawnym harcerzem, a później kapłanem Polski Podziemnej. Przed wojną wypowiadaliśmy te same słowa przyrzeczenia: *całym życiem służyć Bogu i Polsce* - nie wiedząc nic o sobie, poza tą prawdą, że w tej służbie człowiek nigdy nie jest sam...

Stefan Niedzielak urodził się w Płocku 1 września 1914 r. W 1934 r. ukończył w Warszawie Gimnazjum Biskupie przy ul. Kawęczyńskiej, a następnie wstąpił do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego przy Krakowskim Przedmieściu. Z opowiadań Księdza Stefana wynikało, iż jako kleryk często stykał się z kardynałem Aleksandrem Kakowskim i jego biblioteką.

Święcenia kapłańskie otrzymał 23 czerwca 1940 r. w warszawskiej Katedrze św. Jana z rąk arcybiskupa Stanisława Galla, dawnego biskupa połowego Wojska Polskiego z lat 1919-1933. Służbę duszpasterską podjął zrazu z historycznym Księstwem Łowickim jako wikary w Bolimowie, potem w Wiskitkach i w samym Łowiczu w parafii św. Ducha. Tam to, na terenie Łódzkiego Okręgu Armii Krajowej, został kapłanem. Współpracował z delegatem Rządu na województwo łódzkie, opiekował więc Czerwonym Krzyżem i Radą Główną Opiekuńczą. O jego kapelańskiej postudze mówił na pogrzebie uczestnik tamtych zdarzeń, żołnierz AK i WiN-u Konstanty Zajac: *Ty spowiadałeś naszych rannych partyzantów, ty spowiadałeś tych, którzy już byli prawie na szubienicy (...). Dzięki tobie karmiono wysiedlonych, tylu głodnych, cierpiących. Ty jako specjalny kurier wiozłeś zaszyfrowane wiadomości (...) do ks. Kardynała Sapielhy, jechałeś z przepustką i bez przepustki.*

Kiedy w końcu 1946 r. wrócił na gruzy Warszawy, z całą sobie właściwą energią i zdolnościami organizacyjnymi zabrał się do odbudowy świątyń. Najpierw na Solcu - odbudowuje kościół św. Trójcy, potem w latach 1950-1956 kościół Wszystkich Świętych na Placu Grzybowskim. Od 1957 r. jest na Powązkach rektorem św. Karola Boromeusza. Tam kończy odbudowę świątyni. Przez jakiś czas był też dyrektorem warszawskich cmentarzy. W latach 1962-1976 był proboszczem kościoła Matki Bożej Loretańskiej na Pradze. Jednocześnie pełnił funkcję duszpasterza Służby Zdrowia. W 1977 r. wraca na Powązki, z którymi wiąże się już do końca - i na ziemską wieczność.

\* \* \*

Czuł pogłębiający się proces laicyzacji, odchodzenie rodaków od własnej tradycji, chrześcijańskiej i narodowej tożsamości. Dlatego z takim zaangażowaniem pracował ponad zwykłą miarę, uczył młodzież, głosił patriotyczne kazania, nawracał wątpiących i niepraktykujących. Chętnie uczestniczył w nabożeństwach organizowanych wspólnie z Żołnierzami Rzeczypospolitej. Był mądrym, wyrozumiałym i dobrym człowiekiem. Rzadko można dziś spotkać ludzi tak oddanych gorącym sercem sprawie Kościoła, tak przywiązanych do narodowych tradycji Niepodległej, do pełnych ofiary i chwały dziejów oręża polskiego.

Nie sposób pokrótce opisać pracę nawet jego lat ostatnich. Można jedynie przypomnieć Msze św. i głoszone przez Księdza Stefana słynne kazania w Katedrze Świętojańskiej, związane z rocznicami 11 listopada czy śmierci Józefa Piłsudskiego; uroczyste poświęcenie tablicy Marszałka 8 maja 1985 r. w kościele w Sulejówku, poświęcenie pierwszej w Polsce tablicy gen. Władysława Andersa 1 września 1985 r. w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, inauguracyjne nabożeństwo 600-lecia Chrztu Litwy pod przewodnictwem bpa Władysława Miziołka w kościele św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży, uroczystość 190 rocznicy Konstytucji 3 Maja w Filharmonii warszawskiej i przy Grobie Nieznanego Żołnierza, uroczystość 60-lecia "Cudu nad Wisłą" u św. Anny i co roku Święto Żołnierza Polskiego na Powązkach.

15 sierpnia 1985 r. na cmentarzu Wojskowym święcił nowe, wymienione przez miasto krzyże na mogiłach żołnierzy 1920 roku. Towarzyszył mu wówczas młody, powracający z pielgrzymki na Jasną Górę katecheta z Suchowoli, ks. Stanisław Suchowolec. Po modlitwach pod pomnikiem Orłąt warszawskich udaliśmy się wówczas na

Mszę polową do kościoła św. Karola Boromeusza. A później na grób ks. Ignacego Skorupki, gdzie modlitwę u boku ks. Niedzielaka w skupieniu prowadził ks. Suchowolec... Teraz są znowu razem, i z ks. Skorupką, i modlą się o Wolną Polskę, ale inaczej.

\* \* \*

Najboleśniejszą sprawą dla Polaków pozostaje sprawa Katynia i tego wszystkiego, co się z nią wiąże. Na cmentarzu Wojskowym działacze niepodległościowi parokrotnie próbowali wnieść Krzyż pamięci pomordowanych oficerów polskich. Krzyże takie natychmiast znikaly. Kiedy po wyjściu z więzienia stanu wojennego podzieliłem się z Księdzem Stefanem projektem wzniesienia Krzyża pamięci wszystkich ofiar wydarzeń z 17 września 1939 roku, nie tylko Katynia - rozpromienił się i zaproponował, aby taki Krzyż stanął u niego, na Starych Powązkach.

Po roku, na dwa dni przed pogrzebem ks. Jerzego Popiełuszki, Prymas Polski kard. Józef Glemp święcił 1 listopada 1984 r. wielki czarny granitowy Krzyż Poległych na Wschodzie. Miesiąc później została wmurowana obok tablica 28 generałów WP: od gen. Józefa Olszyny-Wilczyńskiego, poległego pod Sopoćkiniami koło Grodna poczynając, na gen. Leopoldzie Okulickim "Niedźwiadku" kończąc. W następnych miesiącach wmurowaliśmy urnę z ziemią z mogił katyńskich, tuż pod Krzyżem, oraz tablice żołnierzy wszystkich okręgów wschodnich ZWZ-AK, kapelanów i kapłanów, Matki Bożej Kozielskiej, a także tablicę harcerzy i harcerek z chorągwi kresowych.

Msze rocznicowe (w ostatnią niedzielę kwietnia - katyńska, 15 sierpnia - w Święto Żołnierza Polskiego oraz 17 września) gromadziły coraz więcej żołnierzy z całej Polski. Powstawało sanktuarium Polaków poległych na Wschodzie, jedyne na świecie!... Wokół kościoła wmurowano tablice i tabliczki, zaprojektowane przez inż. Jadwigę Zienkiewiczową, z nazwiskami rodaków, którzy zginęli na Wschodzie. Wszerz ściany z Krzyżem biegnie granitowy czarny fryz z dedykacją: *Tibi Polonia... Obrońcom Kresów RP, Bohaterom KOP-u, Niewinnym Ofiarom Katynia, łagrów, zsyłek*. Na drugiej ścianie - *Gdybyśmy o nich zapomnieć mieli, Ty, Boże, zapomnij o nas*. Nad tym drugim fryzem tablice akowskie: *Obrońców Ziemi Wileńskiej, Nowogródzkiej, Lwowskiej, żołnierzy gen. Kleeberga, "Wachlarza"*. Na trzeciej ścianie jest m.in. tablica Romka Strzałkowskiego, 13-letniego harcerza, który zginął w Poznaniu w 1956 roku, ks. Jerzego Popiełuszki i Waleriana Łukasińskiego.

Tego wszystkiego opisać się nie da - trzeba zobaczyć, aby zrozumieć ogrom dzieła Księdza Stefana.

Wtedy dopiero zabrzmia słowa żołnierza Armii Krajowej i niepodległościowego podziemia lat późniejszych Zdzisława Szpakowskiego, wypowiedziane nad trumną Kapelana: *Dzięki Tobie, Księżu Stefanie, tu, w tej świątyni, głosiliśmy prawdę, przywracaliśmy cześć organizacjom Polski Niepodległej, ludziom, którzy do końca walczyli o prawo do niepodległości. Tutaj przywracaliśmy im cześć, mówiliśmy prawdę. Dzięki twojej niestrudzonej, odważnej działalności pomogliśmy wrócić na karty historii tym, których sponiewierano, opluto, zniszczono, wypędzono z kart historii narodowej. Dzięki tobie nie tylko tu ogłosiliśmy prawdę, tę prawdę wykuliśmy w kamieniu w Sanktuarium Narodowym, jakie tu na ścianach świątyni, którą zarządzałeś, powstało.*

9 maja 1987 r. poświęcona została osobna tablica "Żołnierzy Narodowej Sprawy, którzy z honorem ginęli za Wolność i Niepodległość Polski w latach terroru 1944-1955". A pod nią tablice z nazwiskami najlepszych synów Rzeczypospolitej, traconych w ołych latach za wierność przysiędze. Pierwszy w Polsce monument ofiar stalinizmu.

\* \* \*

Nie odprawił zapowiadanej na 22 stycznia Mszy św. za powstańców 1863 roku i nie poświęcił już wmurowanej tablicy pamięci pochowanych na cmentarzu w Stanisławowie, dzisiaj już nie istniejącym.

20 stycznia 1989 r. wieczorem zbrodnicza ręka, w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach, przecięła jego życie. Tak to nie po raz pierwszy w tysiącletnich dziejach narodu polskiego zginął jego mężny kapłan. Przypominają się słowa wieszczka:

*Wyzwanie przyśle mu szpieg nieznajomy,  
Walkę z nim stoczy sąd krzywoprzysięzny,  
A placem boju będzie kryjomy,  
A wyrok o nim wyda wróg potężny...*

Ksiądz Niedzielak był odznaczony Krzyżem Armii Krajowej, Medalem Wojska, Krzyżem Virtuti Civili, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami i in. Największym jednakże skarbem znalezionym w jego skromnym sejfie była mała urna ze szczyptą ziemi z Katynia. Żegnający go przyjaciel Krystian Waksmundzki powiedział: *Zażyzyłeś sobie, kiedyś, gdy zebrałeś te trzy urny z Katynia, aby jedna została złożona na Kopcu Piłsudskiego. Tak się stało. Druga została wmurowana na tej ścianie pod Krzyżem Poległych na Wschodzie. A żyzyzyłeś sobie, aby trzecia została złożona do twojego grobu. Tak się stanie.*

Prymas Polski, biskup i ponad 120 księży, żołnierze RP, studenci, działacze niepodległościowi, niepokorna "Solidarność" (z Anną Walentynowicz, Tadeuszem Jędraszkiewiczem, Sewerynem Jaworskim, Zbigniewem Romaszewskim), kilkanaście tysięcy wiernych pożegnało 26 stycznia 1989 r. Księdza Stefana.

Nad Jego mogiłą pochylilo się blisko pół setki sztandarów - Armii Krajowej, sztandar Związku Legionistów Józefa Piłsudskiego (z 1918 r.), sztandary "Solidarności".

\* \* \*

3 lutego 1989 r. odbył się pogrzeb podobny. Archidiecezja w Białymstoku utraciła w sposób nagły w dniu 30 stycznia 1989 r. żarliwego, 31-letniego wikarego parafii Niepokalanego Serca NMP w Białymstoku-Dojlidach, księdza Stanisława Suchowolca. Wiernego rzecznika i kontynuatora dzieła ks. Jerzego Popiełuszki, kapelana "Solidarności" robotniczej i rolniczej.

Mecenas Władysław Siła-Nowicki, w swoim wystąpieniu w dniu 6 lutego 1989 r., na otwarcie obrad "okrągłego stołu", poruszył sprawę nagłej tragicznej śmierci dwu zasłużonych dla Polski Kapłanów: śp. ks. prałata Stefana Niedzielaka z Warszawy i śp. ks. Stanisława Suchowolca z Białegostoku. Wezwał obradujących do uczczenia ofiary Ich życia minutą ciszy. I tak też się stało.

\* \* \*

Na kościołach Warszawy został rozlepiony w niedzielę 5 lutego 1989 r. **Apel Żołnierzy RP** wzywający do żałoby narodowej w dniu 8 lutego br. - wzywający do wywieszenia we śród popielcową flag narodowych od rana - a od zmierzchu do zapalenia w oknach świec lub lamp.

\* \* \*

### List otwarty do Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa

Wyrażamy ubolewanie z powodu niedostatecznego informowania słuchaczy o śmierci i pogrzebach kapłanów śp. ks. prałata Stefana Niedzielaka i śp. ks. Stanisława Suchowolca - oraz z powodu **odmowy** nadania wiadomości o apelu Żołnierzy Rze-

czypospolitej z 3 lutego w sprawie żałoby narodowej w dniu 8 lutego we środę popielcową.

Warszawa, 6 lutego 1989

Ks. Leon Kantorski

Ks. Stanisław Małkowski

Ks. Jan Umiński

Prof. ATK Mieczysław Mieduszyński

Anna Rudzińska, socjolog

Zdzisław Szpakowski, historyk

Józef Teliga - przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników

Wojciech Ziemiński - przewodniczący Kongresu Solidarności Narodu

### OŚWIADCZENIE ŻOŁNIERZY RZECZYPOSPOLITEJ

Polacy!

Wstrząśnięci gwałtowną śmierciąadaną przez nienawiść naszym Kapelanom i Kapłanom - 20 stycznia 1989 r. śp. ks. prałatomu Stefanowi Niedzielakowi w Warszawie i 30 stycznia 1989 r. śp. ks. Stanisławowi Suchowolcowi w Białymstoku - pragniemy wspólnie dać świadectwo tym najwyższym wartościom Bożym i ludzkim, dla których żyli i ofiarnie umierali Obaj, tak jak przed nimi - śp. ks. Roman Kotlarz zamęczony w 1976 roku w Radomiu oraz śp. ks. Jerzy Popiełuszko.

Mając takich przewodników Wiary, Solidarności Narodu i Niepodległości Polski czujemy się szczególnie zobowiązani do podjęcia Ich dziedzictwa.

Wzywamy do żałoby narodowej w nadchodzącą Środę Popielcową, w dniu 8 lutego 1989 r. Niechaj Ci wszyscy, którzy wyrzekają się lęku i ducha uległości, którzy cenią własną i narodową godność, wywieszają od rana białoczerwone flagi na swych domach (jeśli to możliwe) - a w oknach swych mieszkań niechaj zapalą o zmierzchu świece lub lampki. Niechaj przez modlitwę i te znaki pamięci wyrażą swoją wierność Bogu, Honorowi i Ojczyźnie.

Warszawa - Białystok, 3 lutego 1989

ŻOŁNIERZE RZECZYPOSPOLITEJ

\* \* \*

Ostatni wywiad ze śp. ks. prałatem Stefanem Niedzielakiem, który przeprowadził  
TADEUSZ KAROLAK

- *Od 1957 roku jest ksiądz związany ze świątynią powązkowską...*

...Chciałem zrobić z tej rozbitej i wypalanej w czasie ostatniej wojny świątyni, coś więcej niż przycmentarny kościół. Wydawało mi się, że miejsce, wokół którego spoczywają prochy tylu znakomitych Polaków, powinno pełnić wiele funkcji. Chciałem ożywić pamięć o tych, którzy tu spoczywają.

- ... *"Gdy gaśnie pamięć ludzka, dalej mówią kamienie"...*

- Tak, właśnie. Te słowa kardynała Wyszyńskiego wyrzute przy bramie św. Honoraty są jakby mottem dla tego, co tu robimy. By jednak "kamienie mówiły", trzeba by były - i to zachowane w czytelnym stanie. Bo przecież w wielu przypadkach tylko one dzisiaj nie kłamią.

- *A co robić, gdy w sercu i w głowie pamięć trwa, a groby leżą daleko, gdzie dojechać nie pozwalają?*

- Trzeba się modlić i tworzyć symboliczne miejsca pamięci.

- Czy takie, jak te tu, stworzone przez księdza "Poległym na Wschodzie"?

- Można i takie, można i inne. Ale nie można zapomnieć o tych zamęczonych, zakatowanych na nieludzkiej ziemi tylko dlatego, że ich prochy spocząć tu nie mogą. Nikt nie wybaczy nam braku pamięci o własnych dziejach. Ale nie jest prawdą, że ja stworzyłem miejsce pamięci "Poległym na Wschodzie". Zrobiliśmy to wspólnie z osobami świeckimi, którzy razem ze mną modlą się za tych, za których już nikt lub niewielu się modli. Należy do nich Wojciech Ziemiński, któremu ten narodowy panteon "Poległym na Wschodzie" wyśnił się w więzieniu na Rakowieckiej. On to bez przerwy przypomina, że historia Polski i Polaków to również 11 Listopada, 15 Sierpnia, 3 Maja, 17 Września; to Pierwsza Kadrowa, Orłeta Lwowskie i Katyń, Ostaszków, Starobielsk. Należy do nich też porucznik Armii Krajowej ps. "Mucha" inż. Jądwiła Zienkiewicz, architekt Sanktuarium "Poległym na Wschodzie".

- Sanktuarium "Poległym na Wschodzie" odnosi się tylko do tej blisko dwumilionowej rzeszy naszych rodaków, którzy znaleźli tam śmierć po 17 września 1939 roku?

- Nie, choć większość kamiennych tablic, choćby te upamiętniające pomordowanych w Katyniu, czy 28 generałów, którzy zginęli na Wschodzie. Chcemy, by miejsce to symbolizowało i upamiętniało śmierć niezliczonych rzesz naszych rodaków poczynając od Powstania Listopadowego, poprzez Powstanie Styczniowe, aż do ostatnich wywózek na Sybir w latach 50-tych naszego stulecia. Dlatego też znajduje się tam tablica upamiętniająca Waleriana Łukasińskiego, który uważany jest za ojca konspiracji niepodległościowej. Jest też tablica poświęcona harcerzowi Romkowi Strzałkowskiemu, który zginął w czerwcu 1956 r. w Poznaniu. Dla nas jest to tożsame, bo przecież niemal ta sama ręka spowodowała tę śmierć. Czy możemy o nich i wielu tysiącach innych zapomnieć? Nie. "Gdybyśmy o nich zapomnieć mieli, Ty Boże zapomnij o nas" - to motto jest dla nas przesłaniem w tym co robimy.

\* \* \*

#### LIST DO M. GORBACZOWA W SPRAWIE PROCHÓW GENERAŁA OKULICKIEGO

Warszawa, 17 grudnia 1986

Do Przewodniczącego Rady Najwyższej

Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

Michała Gorbaczowa

Moskwa - Kreml

#### LIST OTWARTY

W odpowiedzi na wrześniową agresję, która zapoczątkowała II wojnę światową, w okupowanej Polsce powstały w dniu 27 września 1939 roku konspiracyjne siły zbrojne - znane później jako Armia Krajowa - walczące ofiarnie w wojnie sojuszniczej o wolność, całość i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. W roku 1944 w szeregach Armii Krajowej znajdowało się około 400 tysięcy żołnierzy. Jej wielki wkład we wspólne zwycięstwo nad Niemcami jest niekwestionowany. Ostatnim Dowódcą Armii Krajowej był generał brygady Leopold Okulicki "Niedźwiadek".

W marcu 1945 roku dowództwo wojskowe ZSRR stacjonujące na ziemiach polskich zaprosiło generała Okulickiego z 15 innymi przywódcami Polski Walczącej na rozmowy polityczne do Moskwy. Zostali oni tam aresztowani i w czerwcu 1945 roku sądzeni. Trzech z nich - generał Leopold Okulicki, wicepremier Jan Stanisław Janko-



wski i minister Stanisław Jasiukowicz - nigdy do Polski nie powróciło. Po słynnym referacie Nikity Chruszczowa władze ZSRR ujawniły, że zmarli oni w więzieniu.

24 grudnia 1986 roku minie 40 lat od tragicznej śmierci Dowódcy Armii Krajowej generała "Niedźwiadka". Troska o nieżyjących współtowarzyszy walki, o swych dowódców, jest oczywistą sprawą honoru i obowiązku żołnierskiego.

Zwracamy się przeto do Pana, Panie Przewodniczący o wydanie niezbędnych poleceń, aby prochy generała Okulickiego, a także prochy wicepremiera Jankowskiego i ministra Jasiukowicza powróciły do Ojczyzny - abyśmy mogli je z czcią po chrześcijańsku złożyć w stolicy Polski na powązkowskim cmentarzu.

Żołnierze Polski Walczącej z lat II wojny światowej

Antoni Pajdak

Wiesław Krawczyński

Jadwiga Zienkiewiczowa

Wojciech Ziemiński

Do wiadomości:

Sekretarz Episkopatu Polski

Arcybiskup Bronisław Dąbrowski

Warszawa

\* \* \*

#### Tekst polski listów skierowanych do BRYTYJSKIEGO I AMERYKAŃSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

W związku z 40 rocznicą śmierci w więzieniu moskiewskim ostatniego dowódcy Armii Krajowej generała Leopolda Okulickiego "Niedźwiadka" zwróciliśmy się 17 grudnia 1986 do Michała Gorbaczowa w sprawie sprowadzenia do Warszawy prochów generała Okulickiego oraz dwóch zmarłych w tymże więzieniu jego współtowarzyszy - wicepremiera Jana S. Jankowskiego i ministra Stanisława Jasiukowicza (załączamy przekład angielski tego dokumentu). 21 grudnia Kreml potwierdził odbiór naszego wniosku, ale jak dotąd, nie zajął stanowiska w tej sprawie.

Powołując się na braterstwo broni z czasów II wojny światowej, zwracamy się z żołnierskim apelem do Brytyjskiego i Amerykańskiego Czerwonego Krzyża o współdziałanie, o wszelką możliwą pomoc w sprowadzeniu prochów przywódców sojuszniczej Polski do Warszawy.

Warszawa, 11 lutego 1987  
(42 rocznica Konferencji Jałtańskiej)

Do wiadomości:

Sekretarz Episkopatu Polski

Arcybiskup Bronisław Dąbrowski

Warszawa

Żołnierze Polski Walczącej  
z lat II wojny światowej

(-) Antoni Pajdak

(-) Wiesław Krawczyński

(-) Jadwiga Zienkiewiczowa

(-) Wojciech Ziemiński

Z powodu choroby Autora artykuł nie został zakończony. Dalsza część prezentowanego tekstu ukaże się w numerze 15 naszego pisma [red.].